CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 34 (8262) Czwartek, dnia 11 lutego 1926 r. Rok XXXIV.

Niemcy mogą się jeszcze potknąć u progu Rady Ligi Narodów.

LONDYN, 10. „Dailly Telegraph" występuje z budzącym duże wrażenie art. o trudnościach, jakie mogą się nasunąć przez przyznanie Niemcom stałego miejsca w radzie Ligi Narodów Jako główną z tych trudności wymienia dziennik sprawę żądań stałych miejsc także innych państw. Możliwe jest, że jedno z państw nawet sprzeciwi się wobec tego udzieleniu Niemcom stałego miejsca. To też rząd angielski znajduje się obecnie wobec bardzo ciężkich i poważnych dylematów w tej sprawie.

Marsz włościan na Budapeszt.

BUDAPESZT, 10. W otoczeniu Bethlena rozeszła się pogłoska, że planowana jest wielka demonstracja polityczna za obecnym premjerem węgierskim. Do Budapeszta ma przybyć 100 tysięcy włościan z prowincji ze związku ludowego. którzy mają urządzić demonstracyjny pochód. Legitymiści pod przewodnictwem Aponyego i Andrassyego uważają, że nie należy występować obecnie przeciw Bethlenowi ze względów lojalności. Tak więc stanowisko Bethlena jest w obecnej chwili wzmocnione.

Rekonstrukcja gabinetu.

WARSZAWA, 10. W sytuacji, jaka się wytworzyła po ustąpieniu z rządu koalicyjnego posła Moraczewskiego nie nastąpiła dotąd żadna faktyczna zmiana. W dalszym ciągu wysuwane są trzy możliwości rekonstrukcji gabinetu.

Albo PPS. wyznaczy nowego kandydata na urząd ministra robót publicznych przyczem wymieniają kandydatury posłów Barlickiego i Niedziałkowskiego albo PPS. na wypadek odwołania ministra sprawiedliwości Piechockiego przez Ch. D. zatrzyma tę tekę i wyznaczy na nią posła dr. Marka. Wreszcie trzecia koncepcja: ustąpienie ministra handlu Osieckiego i oddanie tej teki PPS. Na kandydata na stanowisko wymieniają posła Diamanda.

Ponadto w kuluarach sejmowych mówi się o stworzeniu ponownie stanowiska wicepremjera.

Wszystkie te kombinacje zależne są od ustalenia opinji w łonie PPS. co ma nastąpić w ciągu dnia dzisiejszego na wspólnych obradach C. K. W. partji z komisją parlamentarną tego klubu.

Tranzakcie i remuneracje w Min. Oświaty.

WARSZAWA, 10. Na posiedzeniu komisji oświatowej poseł Langier (Wyzwolenie) interpelował obecnego na posiedzeniu ministra oświaty p. St. Grabskiego, w 2-ch sprawach:

1) w sprawie tranzakcji przeprowadzonej przez ministerjum oświaty we Lwowie z kupnem starej rudery mieszczące 6-te gimnarjum od Ziemskiego Banku Kredytowego, za sumę 219 tysięcy złotych.

2) w sprawie remuneracji, wypłaconej wyższym urzędnikom w ministerjum oświaty, m. in. wiceministrowi Łopuszańskiemu, sekretarzowi generalnemu ministerjum, dr. Dawidowskiemu i innym. Uzasadniając swoją interpelację, poseł Langier poddał druzgocącej krytyce gospodarkę finansową ministerjum oświaty.

Minister przyznał jednak w swem przemówieniu, że drogą tej tranzakcji chciano przyjść z pomocą znajdującemu się w tarapatach finansowych Ziemskiemu Bankowi Kredytowemu p. senatora Adama.

Co do drugiej sprawy remuneracji dla wyższych urzędników w ministerjum oświaty min. przyznał, że zostały wypłacone nadmieniając, że ogólna suma wydanych na ten cel pieniędzy wynosi 6 tys. zł.

Posiedzenie Ligi Narodów.

PARYŻ, 10. „Journal des debats" donosi że posiedzenie komisji gospodarczej w Genewie odbędzie się 26 kwietnia.

Zamach na pociąg.

DINSBURG, 10. Około godziny 10 wieczorem pomiędzy Kaiserberg i Kanalbruche nieznani złoczyńcy położyli na szynach trzy żelazne bale w celu wykolejenia pociągu osobowego. Maszynista zdążył zauważyć przeszkodę i wczas zatrzymał pociąg. Sprawców zamachu nie wykryto.

Przeniesienie wicewojewody Łyszkowskiego.

ŁODZ, 10. Pan minister spraw wewn. dekretem z dnia 6 bm. powołał dotychczasowego wicewojewodę łódzkiego Władysława Łyszkowskiego do służby w Zarządzie Centralnym Min. Spr. Wewnętrznych.

Funkcje wicewojewody obejmie tymczasowo naczelnik wydziału samorządowego w województwie p. Zakrzewski.

Wiadomości meteorologiczne.

BERLIN, 10. Barometr spada. Zapowiedź na dziś: wilgotnie, lekkie opady śnieżne. Temperatura niżej zera.

Wstrzymanie dowozu węgla do Niemiec.

BRUKSELLA, 10. Rząd belgijski ma zamiar wstrzymać wywóz węgla do Niemiec.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 10.2 Wczoraj od rana kurs dolara w obrotach międzybankowych wynosił 7.30 zł. Bank Polski kupował wczoraj dolary pokursie 7.25.

Giełda pieniężna.

ZURYCH, 9.2. Paryż 19.46, Londyn 25.24.7 Nowy Jork 5.19, Berlin 1.23.5

Giełda zbożowa.

BERLIN 10,2. Ceny na giełdzie wczorajszej w złotych, markach za metr były następujące: Pszenica 24.40, na marzec 26.70, na maj 27.50, żyto 14,40, na marzec 16.80, na maj 18.10, jęczmień browarny 16.80, na paszę 14, owies 15.50, mąka pszenna32.52, żytnia 22, otręby pszenne 11, żytnie 9.30, wyka 20, saradela 19, łubin niebieski 12, żółty 14, płatki kartoflane 14. Dewizy, New-York — 4,20½, Londyn — 20,457, Amsterdam 168,59.

WROCŁAW 10.2. Wczoraj na targu płacono za metr w markach złotych: Pszenica 22.50, żyto 14 40, jęczmień browarny 17, na paszę 14.50, owies 14 60. mąka pszenna 10, żytnia 9, wyka 19, łubin niebieski 12, żółty — 13, płatki kartoflane 15.

Słonecznym szlakiem budowy wielkiej Italji.

Tytaniczne wysiłki Włochów nad odrodzeniem państwa.

(Od naszego specjalnego korespondenta).

RZYM w lutym.

„Chciałbym aby Włochy były wielkie i szczęśliwe" — temi słowami zakończył Massolini rozmowę, jaką przed kilku dniami odbył z przedstawicielem francuskiego „l'Avenir".

I istotnie, jeżeli śledzi się te tytaniczne wysiłki narodu włoskiego nad rozbudową Italji, nad odrodzeniem przemysłu włoskiego, a przedewszystkiem nad zmartwychwstaniem imperjalizmu włoskiego — dochodzi się do wniosku, że Włochy rządzone genjuszem jednego człowieka już dawno przebyły etap na drodze do niebywałej potęgi, wielkości i szczęścia swoich obywateli.

Opinja Europy zbyt mało niestety interesuje się tym niesłychanym wprost wysiłkiem, jaki podjęto nad Tybrem, nad Padem i nad brzegami jezior włoskich w kierunku odbudowy, przebudowy i rozbudowy kraju. A przecież jest to fakt który nawet cudzoziemcowi, będącemu we Włoszech jaskrawo w oczy się rzuca.

W przeciągu kilku ostatnich lat rozbudowano bowiem więcej, niż w obydwuch dziesięcio

lecia bieżącego wieku. Rozbudowuje się Rzym, rozbudowują się Włochy, rozbudowuje się przedewszystkiem port genewski.

Ostatnio np. zaczęto prace nad rozszerzeniem dostępu do portu i budową nowych przystani. Równocześnie zwiększa się w zadziwiająco szybki sposób ruch okrętowy w Genui, szczególniej ruch handlowy. Genua rywalizuje dziś zwycięsko z Marsylją, która do niedawna jeszcze była główną bramą na Morze Śródziemne.

Przemysł włoski znajduje się na najlepszej drodze do rozkwitu. Fabryki pracują we Włoszech wszystkie, niektóre zwiększyły znacznie liczbę robotników prócz tego powstało wiele nowych zakładów przemysłowych. Robotnicy zaś pracują z myślą o rozwoju państwa czego najlepszym dowodem jest fakt, iż z kół robotniczych właśnie wyszedł projekt „daniny narodowej".

Hasło elektryfikacji kraju, a przedewszystkiem kolei, rzucone przez wielkiego dyktatora Włoch, znalazło wszędzie silny oddźwięk. Do Genui, tej najważniejszej prócz Tryjestu bramy włoskiej w szeroki świat poprzez bezkresne oceany, — biegną już ze wszystkich stron koleje elektryczne. Prócz istniejących linji, są linje projektowane, które rozpoczęto już budować. Niedługo m. in. także przez słoneczną — Rivierę włoską pobiegną elektryczne pociągi po wykutej w kamieniu linji Savona — Ventimigla.

W różnych stronach kraju włoskiego pracują już potężne maszyny dynamiczne, zwiastując bliskie wyzwolenie ekonomiczne Włoch. Hasło bowiem elektryfikacji kraju ma przedewszystkiem na celu uniezależnienie się od Anglji, która Włochom głównie dostarczała węgiel, a co za tem idzie zdobycie olbrzymiej korzyści w bilansie handlowym.

W Alpach włoskich np. zamknięto tamą wielkie stawy alpejskie, leżące na niebotycznej wysokości i wkrótce powstaną największe w Europie sztuczne wodospady, a prąd wydobyty z ich siły zasili setki fabryk i wszystkie koleje w północno-zachodniej części Włoch.

Niemniej i stolica Włoch przeżywa swoją odbudowę. Wieczne Miasto połączono już koleją elektryczną z brzegiem morza, gdzie dokonywa się olbrzymia praca. Prócz Ancony nad Adrjatykiem, Rzym zdobędzie niedługo nowy port w Ostji, dokąd z Rzymu prowadzi prócz wspomnianej kolei, także wspaniale przebudowana ostatnio droga.

Miasto samo powiększa się ogromnie z zadziwiającą szybkością. Jak grzyby po deszczu powstają całe ulice, nawet całe przedmieścia, przyczem zauważyć można, ze rozbudowa Rzymu idzie w dużej części w kierunku wybrzeży morskich. Niedługo klęska mieszkaniowa w Rzymie będzie tylko niemiłem wspomnieniem, wobec pulsującego ruchu budowlanego, jaki w stolicy Włoch wybitnie rzuca się w oczy. Za miastem wyrastają bowiem całe szeregi wygodnych domków dla robotników, urzędników i wojskowych.

Oprócz rozbudowy i przebudowa Rzymu okazała się palącą już koniecznością. Ruch uliczny gwałtownie wzrasta, liczba samochodów potężnie się zwiekszyła, czego absolutnie nie przewidywali twórcy i architekci papieskiego Rzymu.

Ale i o tem ma czas myśleć ten, który zdaje się o wszystkiem myśli, czego tylko Włochom trzeba — Benito Mussolini Wprowadzając na urząd gubernatora Rzymu Cremonesci'ego, narzucił mu poprostu plan przebudowy i rozbudowy stolicy. W kilku zdaniach rozwinął projekt olbrzymi. „Wszystko; co dokoła Kapitolu; Panteonu i teatru Marcellusa w ciągu wieków upadku wzrosło — musi zniknąć.. Wspaniałe świątynie chrześcijańskiego Rzymu muszą uwolnić się od zniekształcających je przybudówek. Tysiącletnie pomniki historji Rzymu muszą wznosić się jak olbrzymy z pośród niezbędnej dla nich wolnej przestrzeni. Trzeci Rzym rozciągnie się na innych dalszych pagórkach, wzdłuż brzegów świętej rzeki aż do wybrzeża morskiego. Za lat pięć Panteon winien być widoczny z placu Colonna poprzez szeroką perspektywę".

Gigantyczny wprost projekt Mussoliniego przewiduje dalej utworzenie z forów cesarskich Kapitolu,. Palatynu, Circus maximus i t. zw. Passegiata Archeologica wraz z termami Karakalli olbrzymiego parku, jedynego w świecie. Centrum miasta przeniosłoby się wtedy w stronę dzisiejszego dworca.

O ile te iście Cezarowe plany stałyby się faktem, wspaniałością i dostojnością prześcignąłby Rzym wszystkie stolice Europy

Wszystko więc przemawia za tem, że marzenia Mussoliniego o „Włochach wielkich i szczęśliwych" zaczynają wchodzić na drogę realizacji i odrodzona Italja zajaśnieje niedługo pełnym blaskiem potęgi i chwały.

L. Romski.

Do mieszkańców miasta Kalisza.

W dniu wczorajszym miasto nasze stało się widownią pożałowania godnych wypadków.

Tłum złożony przeważnie z wyrostków kobiet i znacznego odsetku szumowin społecznych wtargnął do gmachu Magistratu, napadł na prezydenta miasta i zniszczył część majątku miejskiego.

W następstwie dalszych ekscesów padły ofiary, a mianowicie raniono kilka osób cywilnych i kilku funkcjonarjuszów policji.

Stwierdzić trzeba z ubolewaniem, że bezpośrednich przyczyn do podobnych wypadków nie było ze strony władz miejskich. Bezrobocie, klęska nietylko lokalna i ogólno państwowa ale i powszechno państwowa jako następstwo wielkiej wojny — znalazło w Kaliszu, rozwiązanie lepsze aniżeli w innych miastach Państwa, poza Warszawą, Kalisz, bez pomocy władz państwowych udziela bezrobotnym pracy, pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych i wynagradza za takową chociaż bardzo skromnie, lecz stosownie do możliwych do uzyskania środków.

Władze Miejskie zwracają się do ogółu ludności, a do bezrobotnych w szczególności prosząc o zachowanie spokoju i równowagi, zapewniając, że akcje dla bezrobotnych prowadzić będą nadal bez przerwy w ramach możliwości finansowej.

Kalisz, dnia 10 lutego 1926 r.

Prezydjum Rady Miejskiej **MAGISTRAT.**

Zaburzenia w Kaliszu.

W dniu wczorajszym tłum złożony z 300 ludzi zebrał się przed Magistratem, a delegacja zaś od bezrobotnych weszła do Magistratu przed południem w celu rozmówienia się z prezydetem w sprawie zapomóg. Ponieważ delegaci nie chcieli się zgodzić na propozycję prezydenta i zachowywali prowokacyjnie prezydent wezwał na pomoc policję, która aresztowała pieć osób, jednakowoż po chwilowym pobycie w areszcie wypuszczono ich. Ponieważ przed ratuszem zebrały się większe tłumy wezwano szkołę policyjną i oddział konny, które oczyściły plac przed ratuszem. Następnie cofnięto szkołę policyjną i w gmachu pozostawiono 14 policjantów na straży. Z powodu, że podczas szarży, jeden z konnych policjantów uderzył szablą starszego człowieka, tłum opuścił plac przed ratuszem i ulicę Wrocławską podążył na Lipową do koszar policyjnych, które zdemolował i chciał uczynić samosąd nad konnymi policjantami. Tam wywiązała się walka i wymiana strzałów przyczem zostali ranni: Ro hstein Leon lat 15, Górski Josek lat 18, Krupczak Jan lat 18, Wolniakiewicz Bronisław lat 27 i Kałużny Tadeusz.

Z policji zostali ranni: Winiaszczyk Franciszek (cież o ranny), oraz aspirant Początek i przodownik Łapsz, którzy dążyli do miejsca zajścia i przed szpitalem zostali ciężko poranieni przez tłum który za nimi wdarł się do szpitala i chciał zlinczować asp. Początka, czemu przeszkodzili lekarze Stamtąd tłum udał się przed Magistrat i tylnem wejściem wdarł się do lokalów magistrackich, gdzie otoczył policję, unieruchomiając i rozpoczął demolowanie Magistratu, przyczem ranny został w głowę prezydent Szarras, tak, że upadł bez przytomności i poturbowani również zostali komendant Stoczewski oraz kilku policjantów, zastępcy zaś starosty p. Ostaszewskiemu groziła śmierć zmuszony był wyjść przez okno na pierwszym piętrze w ten sposób po gzymsie zdołał się uratować przed tłumem.

Tłum zdemolował zupełnie urządzenie 1-ego piętra, przyczem ofiarą padły biurka, szafy, maszyny do pisania, meble, drzwi, okna i t. d.

Telefony powyrywano i wyrzucono na ulicę. Wtedy Władze wezwały wojsko, które w sile bataljonu objęło władzę nad miastem, oczyściło cały plac ratuszowy i pobliskie ulice z tłumów i wzięło w posiadanie ratusz. Przy rozpędzaniu tłumu, który rzucał kamieniami i kłodami w żołnierzy, około trzydziestu osób zostało lekko rannych. Z powodu wypadków wczorajszych, przybyli do naszego miasta wojewoda Darowski, komendant Okręgowy Policji Wizniarski, inspektor Niedzielski naczelnik wydziału przy wojew. łódzkiem Nôël i nadkomisarz Gorczyński. O godzinie 2-ej w nocy odbyła się konferencja u p. Starosty z udziałem osób przybyłych z Warszawy, przedstawicieli wojska z generałem Jasińskim na czele, sądownictwa, Rady Miejskiej i magistratu.

Wśród tłumu, składającego się przeważnie z wyrostków i dziewcząt spotkać było można młodzież szkolną, co z żalem zmuszeni jesteśmy zaznaczyć Również winniśmy podkreślić, że starsi robotnicy, prawie że nie przyjmowali udziału w excesach, starali się uspokoić wzburzone tłumy.

KRONIKA

— **Ofiary rozruchów.** Prezydent miasta M. Szarras, rana tłuczona głowy,

Aspirant Początek, rana kłuta nożem w głowę i wybicie zębów,

Przodownik P.P. Łapsz ogólne potłuczenie, przyczem obu wyżej wymienionych okradziono z pieniędzy,

Biusanczyk Franciszek, woźnica policyjny, rozcięcie cegłą górnej wargi i wybicie zębów

Rożański post' konnej policji rana stłuczenie głowy,

Paczkowski Feliks posterunkowy, rana tłuczona głowy,

Kania Karol, lat 67, przechodzień rana tłuczona głowy, znajduje się w szpitalu,

Bolsztein Leon, lat 15, Majkowska 5, rana postrzałowa prawej ręki i prawego biodra.

Górski Józef, lat 18, Piskorzewie 2, rana postrzałowa prawego podudzia,

Rzepczak Jan, lat 19, Skarszewska 25, rana postrzałowa prawej stopy.

Wolniakiewicz Bronisław, lat 27, Skarszewska 27, rana postrzałowa prawej nogi powyżej kolana.

Kałużny Tadeusz, lat 24, Ogrody 36, rana postrzałowa obu nóg.

Majdas Antoni, lat 22 Asnyka 51, rana kłuta krzyża.

Opatrzeni; Warcki Barnard, lat 17, Górnośląska 57, rana kłuta prawego ramienia i Trębacz Józef, lat 19, Górnośląska 72, rana cięta palca prawej dłoni i spłazowana lewa dłoń.

— **Uniwersytet powszechny** im. Henryka Sienkiewicza. W środę, dnia 10-go w dolnej sali gmachu Rzem. Chrz odbędą się dwa wykłady D-ra Pawłowskiego z dziedziny hygjeny i panny H. Radolińskiej z dziedziny prawa. Początek o godz. 7-ej wieczorem.

— **Zabawa taneczna u Wioślarzy.** W nadchodzącą sobotę 13-go lutego komitet zabaw organizuje ostatnią zabawę taneczną dla członków i wprowadzonych gości.

Wejście tylko 2 złote.

— **Benefis.** Ulubieniec publiczności, sympatyczny humorysta Wiktor Derbicz urządza w dniu 15 lutego benefis w restauracji „Europa". Program będzie zwiększony. Wierzymy, że sympatycy p. Derbicza zapełnią sale Europy po brzegi, to też radzimy stoliki wcześniej u benefisanta zamawiać.

— **Z Sądu.** Wczoraj w Sądzie Okręgowym odbyła się sprawa b. pom. kierow wydziału pomocy dla bezrobotnych, oskarżonego o przywłaszczenie pieniędzy rządowych Kobyłeckiego, którego skazano na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem 2-ch miesięcy aresztu prewencyjnego.

— **Kradzieże.** Mikołajczyk Agnieszka zam. w Łodzi ul. Nowa 38 zameldowała w komisarjacie o kradzieży 10 zł. w kościele. Dochodzenie prowadzi policja państwowa.

Berliner Hana zam. ul. Złota 17 zameldowała w policji o kradzieży wódek ze sklepu wartości 134 zł. Energiczne dochodzenie prowadzi policja państwowa.

P. Czersznic Jan zam. ul. Warszawska 24 zameldował w komisarjacie o kradzieży węgla z piwnicy.

Wozniak Zofja zam. ul. Łódzka Nr. 1 zameldowała w komisarjacie o kradzieży 4 kur wartości 16 zł.

— **Trzeci numer „Kobiety w domu i w świecie"** musi zainteresować każdą praktyczną i elegancką kobietę, mówiąc o tem co będzie noszone na wiosnę podaje praktyczne sposoby zrobienia w domu eleganckiego kapelusza i modnej sukni.

Bogaty dział gospodarstwa domowego oraz tablica kroju i wzory haftów naturalnej wielkości dopełniają interesującej całości.

— Dokoła Lindego oraz większe bagna. Osadzony w więzieniu przyjaciel Lindego Bau zeznał, że dostarczał do budowy gmachu P. K. O. materjału, nie nadającego się do użytku, ala wśród budowy Hryniewicz, nie oglądając niczego, spisywał bardzo pochlebne odbiorcze protokóły, oczywiście za odpowiednią łapówkę.

Podobnie rzecz się miała z zakupem kamienicy dla P. K. O. w Łodzi. Straty, jakie poniósł skarb państwa z powyższych tytułów, dochodzą do 30 kilku tysięcy dolarów. Hryniewicza aresztowano.

— Zmiana godzin urzędowania w urzędach pocztowych na prowincji. Istnieje projekt zmiany godzin urzędowych w prowincjonalnych urzędach pocztowych. Dotychczas urzędy te były czynne od 8 do 12 i od 13 do 6. Obecnie została przeprowadzona ankieta między urzędami gminnemi, które wypowiedziały się za zmianą godzin w ten sposób, by urzędy pocztowe były czynne bez przerwy od godz. 8 do 2 po poł., względnie do 3 i pół.

— Wrzenie wśród pracowników kolejowych. Z wielu stron kraju donoszą nam, że wśród niższych funkcjonarjuszy kolejowych, a szczególnie z działu służby ruchu wzrasta wrzenie. Nie chodzi w tym wypadku o jakieś nowe podwyżki lub o protest przeciwko oszczędnościom. Przyczyną niezadowolenia są częste i liczne nadużycia popełniane przez wyższy personel, o których prasa często alarmuje.

Na licznych zgromadzeniach niższych funkcjonarjuszy kolejowych w poszczególnych poddyrekcjach i oddziałach ustala się poszczególne wypadki nadużyć i ich cyfry, ażeby przedłożyć je p. ministrowi Chądzyńskiemu, jako niezbity dowód tego w jakim rozmiarze mogłyby być przeprowadzone oszczędności bez uszkodzenia sprawności naszych kolei.

— Fermenty w Chrześcijańskiej Demokracji. Jak się „Głos Codzienny" dowiaduje, zakulisowe dzieje ostatnich paru tygodni w stronnictwie Chrześcijańskiej Demokracji dają silny ferment i ostre walki wewnętrzne w łonie tego stronnictwa.

Poseł Korfanty podjął energiczną i nieprzebierającą w środkach akcję w kierunku umocnienia swej pozycji w stronnictwie, osłabionej b. dotkliwie w r.ub. historją dochodzeń śląskich komisji rządowej, upadkiem Banku dla Handlu i Przemysłu oraz ostatnią aferą w Bydgoszczy.

Echem tych wydarzeń było, że w jesieni ub.r. opozycja antykorfantowska w Ch. Dem. była b. silna i omal nie doprowadziła do usunięcia go ze stronnictwa.

Obecnie p. Korfanty jest górą. W Ch.-Decji zaprowadzono rządy silnej ręki. Sam p Korfanty stoi narazie z ubocza, ale jego ludzie przeprowadzają jego polecenia Szereg wybitnych, niezależnych osobistości w stronnictwie został usunięty od wpływu.

Akcja ta jednakże wywołuje silne oburzenie w poszczególnych okręgach stronnictwa. W Poznaniu walka przeciw p. Korfantemu o mało nie skończyła się rozłamem. W okręgu stołecznym osoba p. Korfantego także nie cieszy się popularnością.

P. Korfanty jednakże działa energicznie: wszyscy wiedzą, że jest to przygotowywanie się do wyborów, które zdecydują, czy Ch.-Demokr. z takim balastem jak p. K., utrzyma się na powierzchni.

— Długi państwowe w nowym budżecie. Już pierwotny projekt budżetu wydzielił budżet długów państwowych w osobną (18-tą) część budżetu administracji. Nowy projekt budżetu utrzymuje tą zasadę, rozchody jednak, związane z tą częścią budżetu, uległy w nowym projekcie podwyżce z 75 do 108 mil. zł. Różnica ta powstała głównie wskutek przeliczenia w nowym budżecie walut obcych w stosunku 1 dolar a 6,50 złotych, a także w związku z układem próskim podwyższono sumy, przypadające do uregulowania z tytułu przedwojdnnych długów i austrjackiego i węgierskiego.

Kwota 108-iu milj. zł. przeznaczona jest na spłatę rat amortyzacyjnych i procentów od długów państwowych. Długi te wynoszą 2.900 milj. zł., czyli 351, 5 milj. dolarów. Długi zagraniczne stanowią długi względem Ameryki — 1.937 milj. zł., względem Francji — 298 milj. zł., Anglji — 197 milj. zł. i t. d. łącznie 2.668 milj. zł. Długi wewnętrzne wynoszą 232 milj. zł., w tem pozyczka kolejowa — 46 milj. zł., pożyczka konwersyjna — 66 milj. zł., bilety skarbowe — 40 milj. zł., dług skarbu Państwa w Banku Polskim — 50 milj. zł. i t. d.

W ciągu 1925 roku długi państwowe wzrosły o 11 milj dolarów. W tym że roku spłaty wyniosły 3 milj. dolarów, 31 tys. funtów angielskich, 2 milj. florenów holenderskich i 26 milj. lirów.

— O kredytach dla banku polskiego. Der Moment z dn. 7 lutego powtarza pogłoskę, krążącą w sferach finansowych że Bank Polski otrzymuje większą pożyczkę w wysokości 30 milj. dolarów celem powiększenia emisji banknotów

Hajnt z dn. 7 lutego informuje, że władze skarbowe pracują ostatniemi czasy bardzo intensywnie, aby do czasu otrzymania przez Polskę pierwszej większej pożyczki nie dopuścić do wahań kursowych złotego, który ma być utrzymany na poziomie kursu 7.30 za dolara. Rząd troszczy się specjalnie o najbliższe tygodnie, gdyż przypuszczają, że dopływ walut do kraju zmniejszy się, natomiast zwiększy się zapotrzebowanie na dewizy. Rząd i Bank Polski starają się przeto o utworzenie znaczniejszej rezerwy walutowej, z której możnaby czerpać wrazie konieczności pokrycia zapotrzebowania walutowego W tych dniach Bank Polski wysłał do Anglji większy transport złota z posiadanych rezerw do Banku Angielskiego, który udzielił pod zastaw tego złota pożyczki w wysokości 1 milj. funtów sterl. Pożyczka ta jest ulokowana zagranicą i będzie użyta na wypadek, gdyby groziły nowe wahania kursowe złotego.

— Zapowiedź tranzakcji z Bankers Trust. Hajnt z dn. 7 lutego informuje, że Centrala Bankers Trust w Now-Yorku wypowiedziała się przychylnie za przejęciem monopolu tytoniowego w Polsce i udzieleniem większej pożyczki. Bankers Trust nadeśle rządowi wyczerpującą propozycję i jeżeli osiągnięte będzie porozumienie co do zasadniczych warunków, to Bankers Trust wpłaci w pierwszych dniach marca zaliczkę w wysokości 15—20 milj. dolarów. Pożyczka ma wynosić 100-125 milj. dol.

— Prawie nie do wiary. „Postęp pisze: Donosiliśmy swego czasu, że niebawem w Polsce utworzone zostaną dwie wielkie fundacje, przeznaczone dla popierania celów nauki polskiej.

Jednej z nich założycielem i ofiarodawcą jest hr. Bogdan Hutten Czapski ze Smogulca; drugiej — hr. Aniela Potulicka z Potulic.

Hr. Czapski przeznaczył 60.000 mórg na stworzenie funduszu zapomogowego dla uczonych polskich prowadzących badania naukowe, decyzję wyboru składając w rece rektorów uniwersytetów i politechników polskich; hr. Potulicka cały ogromny majątek Potulice ofiarowała na cele propagandy wiedzy katolickiej, ze szczególnym uwzględnieniem uniwersytetu lubelskiego.

Fundatorowie wyobrażali sobie słusznie, że rozdysponowane w ten sposób majątki nie mogą ulec reformie rolnej, gdyż ich parcelacja uczyniłaby dochody stąd płynące raczej wątpliwemi.

Tymczasem u góry zapatrywania na tę kwestję są inne.

P. minister Grabski, w imieniu ministerstwa wyznań religijnych i oświaty, dar fundacyjny odrzucił właśnie w imię reformy rolnej. Niech zubożona będzie wiedza polska, niech polscy uczeni nie mają dalej pieniędzy na studja, niech będą w nauce polskiej braki i luki — byle tylko demagogicznym hasłom czyniono zadość...

Fakt, suchy fakt, wydaje się wprost nie do wiary. Rząd polski odmawia przyjęcia wielomiljonowego daru, przeznaczonego dla polskiej nauki.

Istotnie — jesteśmy krajem nieograniczonych możliwości, i nie narzekajmy, że dobroczyńców wśród nas tak mało...

— Z życia urzędników państwowych. Dnia 5 b. m odbyło się w sali Tow. Hygienicznego pod przewodnictwem p. J. Stypińskiego zebranie członków Kół Warszawskich S. U. P. w celu poinformowania członków o działalności Zarządu Stowarzyszenia w ciągu 1925 r. Referaty wygłosili Pp. Z. Duda i St. Sasorski. Pierwszy referent scharakteryzował działalność Zarządu Głównego w zakresie ochrony prawa urzędniczego, w zakresie gospodarczym, samopocy kulturalnym, organizacyjnym i prasowym. Drugi referent omówił sytuację gospodarczą, sprawę ostatniej redukcji płac oraz przewlekłego kryzysu, jaki przechodzi administracja państwowa.

Po referetach przemawiali członkowie: związku stowarzyszeń urzędników z akademickiem wykształceniem Pp dr. Kulak i poseł St. Koncewski. P. Kułak propagował rozbicie Stowarzyszenia na szereg drobnych stowarzyszeń poszczególnych grup urzędniczych i przekształcenie S. U. P w związek tych stowarzyszeń. P. pos. Koncewski oświadczył, że uważa za wskazaną poważną redukcję urzędników w niektórych działach zarządu państwowego i w związku z tem rozwijał swoje projekty, dotyczące artykułu 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej oraz dowodził, że związek stowarzyszeń urzędniczych z akademickiem wykształceniem nie nosi charakteru dzielnicowego i posiada również w statucie przewidziane zadania ogólnicze.

Kącik radjowy

Wypadki przy radjo od elektryczności. Ciekawą tę sprawę podnosi ostatni numer „Radjo-Amator". Autor twierdzi, że wypadki te wywołane są w dwojaki sposób. Pierwszy i najcięższy, gdy podczas odbiorów audycji radjonista jedną ręką trzyma przy aparacie, nie wyłączywszy go od ziemi drugą schwyci lampę elektryczną metalową i w takim razie sam staje się przewodnikiem prądu. Wypadki takie zdarzają się dosyć często i przy wysokim napięciu prądu oświetlenia domowego są dosyć poważne. Nie należy zatem nigdy, czy podczas odbiorów audycji, czy podczas reperacji odbiornika brać do ręki lampy elektrycznej.

Drugi rodzaj wypadków, zdaniem autora mniej częsty lecz o wiele niebezpieczniejszy jest ściągnięcie siły elektrycznej z powietrza, podczas zaburzeń atmosferycznych z anteny. Pod tym względem równie niebezpieczną jest antena zewnętrzną jak i wewnętrzna a nawet t. zw. kadrowa. Połączenie aparatu z anteną i nieodłączenie tej ostatniej do ziemi może nastąpić zarówno podczas burzy jak i w czasie spokojnym, o ile w powietrzu znajduje się większa ilość elektryczności, której wyładowanie w mieszkaniu jest niebezpieczne.

Aby temu zapobiedz, należy przedewszystkiem 1) nie odbierać audycji, podczas silnych wyładowań i burzy, 2) przy każdym aparacie założyć tak zw. bezpiecznik przeciw-piorunowy, który często należy sprawdzić czy nie został spalony, gdyż to następuje najczęściej wtedy, gdy się tego zupełnie nie spodziewamy.

RADIO.

Program na Czwartek 11 lutego r. b.

BERLIN (505. 576. 1300) 16.30 i 21 Koncerty 22.30 Jazz-band

WROCŁAW (418,251) 13.45, 17 Koncerty 20.30 Wieczór Szumana 22. Transp. z areny sportowej.

HAMBURG (392-5, 293, 279) 16.15, 17 i 20 Koncerty.

KRÓLEWIEC (463) 16.15 i 19.30 Koncerty.

KÖNIGSWURSTENHAUSEN (—) 15 Wykłady 20.30 Program berliński.

LIPSK (452, 284) 16, 20.15 i 21.30 Koncerty.

MONAhIUM (485.340) 16.30 Koncert 20 Koncert na mandolinach 22.05 Koncert,

MÜNSTER (410, 283, 259) 13.15 i 20.30 Koncerty.

MEDJOLAN (320) 16.30 i 21 Koncerty.

BARCELONA (325, 460) 19.05 i 23.15 Koncerty 23.55 „Madame Buterfly".

PRAGA (368) 21. „Prodana newesta" op. Smetany.

OSLO (382) 20 i 21.30 Koncerty.

RZYM (425) 20.40 Wielki Koncert instrumentalno-wokalny.

STOKHOLM (427, 1350) 20. Konbert; 25.10 Transpozycja z zagranicy.

TULUZA (441) 21.45 Muzyka taneczna.

LYON (480) Program paryski.

ZURYCH (515 20.30. Wieczór muzyki włoskiej.

WIEDEŃ (530. 404) 11., 16.15 i 20.15 Koncerty.

LONDYN-DAVENTRY (365, 1600) 12, 14.17 15, 19 Koncerty 20. „Big-Ben". 20.25 Recital fortepianowy; 21. Koncert 23.30 Muz. taneczna.

Składajcie ofiary
na inwalidów wojennych.

ZAGADKOWE MORDERSTWO

16) *Powieść z życia amerykańskiego.*

Wróciwszy do domu usłyszał, że urzędnicy schodzą z górnego piętra Nash, stojąc przy łóżku, patrzał ze zmarszczonem czołem. Bez wątpienia nie podobało mu się, że wypuszczono miss Haskell. Darden odgadł to.

— Kapitanie, — rzekł Darden — gdyby pan wysłał teraz swoich ludzi na dół celem ukończenia rewizji, pomówiłbym z panem o panu Malloy który jest tu obecny.

— Czy mam go również wypuścić? — spytał kapitan z gorzkim sarkazmem.

— Nie — rzekł wesoło Darden, — aresztujemy go z powodu bezprawnego wdarcia się do domu.

— Dlaczego nie z powodu włamania?

— *P*onieważ nie dopuścił się włamania. Nie wyłamał rygla okiennego, ani go nie otworzył. Przelazł tylko przez okno.

Ale kapitan nie był z tego zadowolony.

— A podejrzenie o morderstwo? — rzekł nagle. — Czy nie jest w to wmieszany?

— To zbadamy później — odparł detektyw z umyślnym naciskiem.

Nash podniósł do góry ręce

— Niechaj będzie — rzekł drwiąco. — Muszę być panu przytem wdzięczny, że nie żąda pan abym pana jeszcze pocałował.

ROZDZIAŁ 7.

Miss Colvin była widocznie wzburzona, gdy w poniedziałek rano przed godziną dziewiątą wychodziła z pokoju w gmachu Arlewood. George Darden, który zobaczył ją, ukłonił się natychmiast, zauważył z zadowoleniem jej wzburzenie. Przewidział to jako nieuniknione następstwo bezsennej nocy. Spodziewał się, że w tym stanie uda mu się łatwiej pochwycić charakterystyczne jej cechy, jej słabe strony, skłonności i odrazy.

To, że sam nie spał również, nie odstraszyło go. Olbrzymia fizyczna i umysłowa praca, której dokonał od czasu odkrycia śmierci Revisa, podniecała tylko jego umysł.

Z rozmowy tej nie spodziewał się zresztą zyskać niczego, coby go mogło zbliżyć do rozwiązania problemu. Miała się zawsze na baczności i była nieufna, strzegąc pilnie siebie i miss Haskell. Rozmowa ta mogła mu w najlepszym razie dostarczyć trochę spostrzeżeń do lepszego zgłębienia charakteru miss Colvin.

— Sala przyjęć — rzekł — jest teraz pusta. Jeśli pójdziemy tam, będziemy mogli rozmawiać swobodnie.

— Spóźniłam się już do biura o pół godziny — rzekła niechętnie.

Całe jego zachowanie przeistoczyło się w zręczne pochlebianie.

— Cała ta zwyczajna, dzisiejsza robota — rzekł — jest niczem wobec tego, co pani teraz uczyni dla rządu — i przypadkowo dla mnie.

Namyślała się, szukając odpowiedniego wykrętu i poszła z nim powoli do publicznej poczekalni na prawo od wejścia. Podniósł szal z czerwonego jedwabiu, który opuściła na ziemię.

— Przepiekny — rzekł, podając jej

— Zwyczajnie nie lubię szalów — oświadczyła i rozmownością starała się pokryć wewnętrzny niepokój. — Zdawało mi się zawsze, że kobiety, które zwykły je nosić, *ch*cą w ten sposób ułatwić zbliżenie się do nich. Szale mają w sobie coś oszałamiającego, pokazują powiewne końce i zmuszają mężczyzn do chwytania ich, dotykania — naturalnie jako usprawiedliwienie zbliżenia.

Ach, tak, pomyślał. Uważa się jeszcze za „pokusę" dla mężczyzn! Ma prawie pięćdziesiąt lat i musi się jeszcze w pewien sposób ubierać aby nie pozwolić mężczyznom zbliżyć się do siebie.

To było dla niego decydujące: będzie schlebiał jej próżności. Próżność ta przyda mu się później. Ale nie omieszkał naturalnie spłacić jej już teraz należny dług.

— Zwróciłem się do pani, — opowiadał jej — ponieważ potrzebuję niezwykłej inteligencji pani do współpracy.

W kącie pokoju, najbardziej oddalonym od drzwi, przysunął jej krzesło. Usiadła z widocznem zadowoleniem. Jest to jedna z tych brzydkich dziewcząt — wnioskował — które wmówiły w siebie, że są tak piękne, iż męczyźni trzymają się od nich zdala z obawy, aby nie ożenić się z przewyższającą ich rozumem kobietą.

Ale poza ową pysznącą się radością z jawnej swej próżności zauważył u niej pewien nieustanny niepokój i dręczącą jej ostrożność.. Jej szybkie, nagłe ruchy były wyrazem udanej energji. Dostrzegało się znużenie w ostrych linjach dokoła jej oczu i na płowej bladości jej skóry, która jest karą za bezsenność dla kobiet w tym wieku.

— Mojej współpracy? — spytała z jawnie udanem zdziwienie.

— Tak. Miss Haskell opowiedziała pani przecież o wydarzeniach tej nocy?

Siedział naprzeciw niej i śledził ją badawczym wzrokiem. Ponieważ zwlekała z odpowiedzią, dorzucił szybko:

— Sądziłem, że wiedziała o tem — spodziewałem się, że swierzy się pani.

— Opowiedziała mi — potwierdziła spokojnie miss Colvin — że towarzyszyła panu i panu Malloy do domu. Pan wie, że jest tak bardzo impulsywna — wszystko czyni z popędliwości.

— Tak myślałem — potwierddził. Widzi pani. Dlatego też zwróciłem się do pani. Czy powiedziała pani, jak uratowałem ją przed policją.

— Tak — odpowiedziała i dodała z ciekawością: — Dlaczego pan to zrobił, panie Darden?

— Wytłumaczę to pani. Jestem wobec pani szczery i spodziewam się, że będzie pani również szczerą w stosunku do mnie. Uczyniłem to ponieważ chciałem zbadać, kto ukradł poufną informację. Od tego zależy cała moja sława. Mam co do tego własną teorję, agenci rządowi posiadają inną. Naturalnie pragnę dowieść, że moja jest prawdziwą. I zdaje mi się, że uratowawszy miss Haskell postąpiłem o duży krok naprzód w ostatecznem rozwiązaniu zagadki kradzieży.

Czarne oczy Addie zmniejszyły się jeszcze bardziej niż zwyczajnie, a między wpółzamkniętemi powiekami ukazały się dwa błyszczące otwory.

— A w jakim stosunku pozostaje Mary do kradzieży?

Pochylił się naprzód i wymierzył nagle przygotowany cios:

(D.C.N.).

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor A. RADWAN.